

SYNDYKAT - WOLNY - GORNIKOW

C. F. T. C.



XII Kongres Sekcji Polskich

RAPORT MORALNY

LENS - DNIA 31 MAJA 1953

FEDERACJA POLSKA
Syndykatu Wolnego Górników
C.F.T.C.
21, Rue Diderot LENS

XII-ty Kongres Polskiej Federacji
Lens, dnia 31 Maja 1953 r.

Raport Moralny, przedstawiony przez
-----Franciszka Szczepaniaka

Drodzy koledzy,

Od samego początku syndykalizmu robotniczego, a który posiada dziś dziesiątki lat swego istnienia, stało się tradycją iż każdego roku Federacja odbywa swoje kongresy.

Uważamy za zbyt cenne podkreślić wagę kongresów, które mają za zadanie rozpatrzenia wszelkich problemów robotniczych.

Dzis tak samo jak w poprzednich latach wspólnie obmówimy i przedyskutujemy obiektywnie wszystkie najistotniejsze postulaty korporacji górniczej.

Tę myślą niech się pokieruje jeden raz więcej każdy obecny delegat. Niech nasz XII-ty Kongres Polskiej Federacji będzie naprawdę Kongresem całej korporacji górniczej.

Z tą wiarą i nadzieją przedstawiam wam poniższy raport moralny.

A K C J A Z A W O D O W A

PROBLEM ZNIZKI CEN;

Wobec dalszego istniejącego dość poważnego wachlarza pomiędzy zarobkami i cenami, na które organizacja nasza niejednokrotnie już w przeciągu przeżytego roku zwracała uwagę czynnikom publicznym, pomimo iż Minister Pracy obiecał nam znaczną zniżkę na 15 maja ub. r. Niestety pomimo ustawicznych obietnic nie nastąpiło, w celu ulżenia tak już dość skomplikowanemu budżetowi każdej rodziny robotniczej. Z powyższych przyczyn C.F.T.C. domaga się znacznej poprawy zdolności nabywczej pracowników. Wolelibyśmy oczywiście, aby poprawa nastąpiła przez obniżenie cen, lecz w razie nienowodzenia, będziemy zmuszeni żądać podwyżki płac.

.../...

Dla poparcia tej rewindykacji, organizacja C.F.T.C. uchwaliła na dzień 28 maja ub.r. Narodowy Dzień Żądań i Protestu; W dniu tym, poprzez całą Francję, wszystkie syndykaty, Unie departamentalne wysłały delegacje do urzędów gminnych, lub Prefektur. Odpowiedne rezolucje zostały rozsyłane do deputowanych i senatorów .. Ażeby należycie podkreślić nasze żądania i nadać im większe znaczenia, wszystkie rezolucje ograniczają się do czterech zasadniczych punktów; zdolność nabywczą, bezrobocie, przestrzeganie ustaw, ruchoma skala zarobków.

Lecz niestety stwierdzić musieliśmy z zalem, iż C.G.T. jeden raz więcej stornedowała podjęta akcje przez C.F.T.C. urządzając w tym samym dniu kontrmanifestacje godząc swym postępkom w świat pracy.

C.G.T. wiedziała iż gdyby została skoordynowana akcje na szczeblu narodowym, odniosłoby się zwycięstwo dla słusznych żądań robotniczych, lecz tej organizacji nie o to chodzi.

Nie zaprzestając akcji celem otrzymania, nie tyle dalszych obietnic, lecz namacalnego uzdrowienia budżetu robotniczego, C.F.T.C. wystosowała w miesiącu września ub.r. wniosek domagając się zwołania najwyższej Komisji umów zbiorowych w jak najbliższym terminie, uważając iż, jest możliwym, w obecnym stanie gospodarstwa narodowego zreformować zdolność nabywczą przez lepszy rozdział dochodu narodowego.

W tym celu nasza organizacja upoważniła swoich przedstawicieli do najwyższej Komisji umów zbiorowych, ażeby przedłożyła Ministrowi Pracy wniosek obracowania budżetu-typu dla człowieka pracy. A to spowodu iż, zwiększenie kosztów utrzymania zmniejszyło znacznie zdolność nabywczą. Podkreślając w swym żądaniu iż, zmniejszenie zdolności nabywczej, zdaniem naszym, jest znacznie większe, niż wynika to ze wskaźników urzędowych.

W tym celu domagamy się natychmiastowych zarządzeń urzędowych w stosunku do artykułów codziennej potrzeby, a zwłaszcza żywności, podwyższenie minimalnego zarobku gwarantowanego, opartego na niewystarczalności punktu wyjścia klasy robotniczej.

W oczekaniu załatwienia przez Komisje sprawy budżetu-typu, domagamy się zwiększenia minimalnych zagwarantowanych zarobków o 12 proc. uważając, że tak podwyżka nie wpłynie na ceny artykułów spożywczych.

Pracownicy i ich rodziny nie mogą dłużej zwlekać, po stwierdzeniu raz jeszcze bankructwa polityki rządowej na polu akcji o zniżkę cen. Krajowa Federacja Górników C.F.T.C. uważa, że organizmy Krajowe, jak Konfederacja i Federacja, powinny przewidzieć wszystkie środki akcji, zdolne położyć kres położeniu pogarszającemu sytuacje pracowników i ich rodzin.

Podkreślamy także, że jesteśmy gotowi śmiało przystąpić do akcji w formach, będących do określenia i w razie strajku,

udzielić członkom możliwie najszerszego poparcia. Od rządu zależy, czy głos korporacji górniczej będzie wysłuchany. Czy też będzie trzeba uciekać się do konfliktów społecznych. Przychylniej odpowiedzi oczekują organizacje zawodowe wraz z całym Światem Pracy.

A K C J A Z A R O B K O W A

Przypominamy sobie rok 1952, który był rokiem bardzo trudnym dla pracujących. Obiecana zniżka cen nie nastąpiła, odwrotnie siła nabywcza klasy robotniczej została obniżona o przeszło 15 proc.

Wobec tej sytuacji i stałego odkładania na później przeprowadzenia potrzebnych głębokich reform zarobkowych w górnictwie. Krajowa Federacja Górnicza C.F.T.C. od szeregu miesięcy składała żądania na ręce premiera oraz odnośnych ministrów, które powinny być wzięte pod uwagę i przewidziane odpowiednie kroki mogące polepszyć warunki zarobkowe dla robotników.

- a mianowicie iż zarobki powinny odpowiadać poziomowi cen z podwójną skalą ruchomą.
- podwójna skala ruchoma znaczy to, że zarobki powinny ulegać zmianie w jednakowy sposób, gdy następuje zmiana w cenach produktów. Zarobki powinny być stale dostosowane do cen, ażeby siła nabywcza nie ulegała zmniejszeniu.
- druga skala ruchoma, dotyczy się dostosowania zarobków ~~do~~ poziomowi zwiększonej produkcji.

Dzisiaj stwierdzamy iż mimo czasu oczekiwania zniżki cen, i z tego powodu nie było potrzeby domagać się podwyżki zarobków. Dość długo trwała cierpliwość klasy robotniczej, lecz dzisiaj została wyczerpana, i w tym celu przynależy się podjąć natychmiastowe odpowiednie środki, ażeby w reformach zarobkowych zaszczytne poprawy na rzecz tych którzy produkują, w pełni słowa znaczenia sprawiedliwości wydawanego codziennego wysiłku górniczego.

Wspólnie razem z C.F.T.C. będziemy prowadzili akcje w tym kierunku.

P R E M I A W Y N I K O W

Uważając za stosowne poruszyć sprawę premii wyniku, które zostają wypłacane każdego półrocza personelowi kopalniacemu. Przypominają sobie nasi koledzy, gdy po październikowym i listopadowym strajku w roku 1948. Nasi koledzy w Charbonnage des France zażądali, przyznania korporacji górniczej udziału z owocu dochodowego w części e Prime des Resultats "

Przypominacie także sobie, jakie byliśmy zmuszeni odpierać ataki z strony sąsiednich organizacji zawodowych, które pragnęły systematycznie sabotować tę dogodność na rzecz klasy robotniczej. Pokreślaliśmy ustawicznie, iż nie pozwolimy naruszyć tej zdobyczy i nadal bronić jej będziemy.

Obecnie cała korporacja górnicza, staje w obronie premii, która umożliwi dwa razy do roku korzystać każdej rodzinie z dwóch dodatkowych wypłat.

Premia wyniku, stała się także bardzo poważnym czynnikiem do budżetu rodzinnego, i jeśli zapowiadaliśmy, iż powyższa będzie każdo razowo ulepszana, to napewno nie myliliśmy się, a oto rzut oka jak wyglądała z dniem pierwszego wypłacania jej w roku 1949 a 1952, licząc przeciętność na Zagłębie.

Zagłębie Nord i Pas-de-Calais

-- Pierwsze wypłacenie premii z półrocza 1949....	4,02 %
-- Pierwsze półrocze 1952.....	7,40 %
-- Drugie " 1952	7,86 %

Na ostatnim posiedzeniu administracji Charbonnages des France, na żądanie naszym przywódców, otrzymaliśmy ugodę, iż premia wyniku w I-półroczu 1953, nie będzie obliczana według wydajności każdego obwodu, jak to bywało dotychczas, lecz procentowo na całe Zagłębie Nord i Pas-de-Calais. Chorzy którzy świecą przez dwie wypłaty, wtenczas premia będzie im nie zaliczana tylko z jednej wypłaty.

Nasze dążenia idą w kierunku ustawicznego ulepszenia ustawy odnoszącej się do premii wyniku.

SPRAWA MIESZKANIOWA W GORNICTWIE.

W dziedzinie mieszkań kopalnianych, dotychczas nie zaszła żadna poprawa. Pomimo prowadzonej silnej kampanii mieszkaniowej przez naszą Krajową Federację Górniczą, na szczeblu narodowym, żądając wyznaczenia odpowiednich funduszy na ten cel, które zwiększyłyby budowlę mieszkań górniczych

Troską ogólną przechodzącą wszelkie granice w jakich warunkach zamieszkuje dziś poważny procent rodzin, jest nie do obmówienia. Tłumaczy się to wszystko przez wzrost ludności. Ale polityka budowlana nie podąża razem ze wzrostem ludności? Budowlę nowych mieszkań wypełnia zaledwie braki z powodu zniszczeń starych domów niemożliwych już do użytku. Z tych przyczyn kryzys mieszkaniowy ustawicznie wzrasta.

Na powyższym odcinku, będzie potrzeba ogromnych wysiłków wszystkich związków zawodowych jak i całego społeczeństwa, bo można śmiało powtórzyć zdania z corocznych kongresów, iż kwestia

mieszkaniowa we Francji jest problem n° I. Lecz przez nie ustające nalgania w odnośnych urzędach, oraz przez wytrwale prowadzoną akcję, uważamy iż stopniowo dojdzie się do całkowitego rozwiązania tego zadania.

BEZPŁATNY PRZEWOZ WĘGLA DLA GÓRNIKÓW.

Jesteśmy obecnie 12 miesięcy po naszym XI-tym Kongresie Polskiej Federacji, na którym podaliśmy Wam do wiadomości, iż przestarzała rewindykacja górnicza jaką była bezpłatny przewóz węgla dla górników, wchodzi na drogę realizacji.

W tym samym czasie podaliśmy do wiadomości iż częściowo sprawa została uzgodniona i oczekuje się tylko zastosowania. Powyższe rozporządzenie nadeszło w miesiącu listopada ub.r. i górniczy otrzymali swe spłate poczynsz od Kwietnia roku 1952 w obliczeniu 400 fr. od tony.

W każdym razie energicznie zaprotestowaliśmy spowodu wyłączenia od tych korzyści pensjonowanych, to jest starców, wdowy i inwalidów, właśnie gdy te kategorie cierpieć najbardziej i bezpłatny przewóz węgla dla nich jest konieczny.

Spowodu tak jaskrawej niesprawiedliwości, przywódcy nasi nie omieszkali natychmiast interweniować u Ministra Przemysłu i Handlu w celu przyznania wszystkim pensjonowanym przewóz bezpłatny na równi z górnikami.

KONFLIKTY STRAJKOWE W GÓRNICTWIE.

W miesiącu Maja ub.r. górnicy z szybu 5 i 24 obwodu Courrieres, oraz w sierpniu na kopalni Agache obwodu Valenciennes, przystąpili do strajku z przyczyn rewindykacji lokalnych.

Podczas tych strajków, Federacja górnicza C.F.T.C. nie pozostała bieżynna, lecz natychmiast podjęła na miejscach tych konfliktów rozmowy z odnośnymi Dyrekcjami w celu rozpaczenia powodu tych strajków.

Naprzykład spowodu strajku na szybie 5-tym Courrieres, Dyrekcja odmówiła wypłacenia premii wyniku wszystkim strajkującym górnikom. Na powyższe bardzo silnie reagowaliśmy i po dłuższych pertraktacjach, otrzymaliśmy, iż premia wyniku w stawce 7,44 proc. tak samo jak i pewne dogodności które stały się przyczyną strajku zostały przychylnie załatwione.

Force-Ouvriere i jej strajk;

W dniu 18 grudnia 1952 roku organizacja Force-Ouvriere, wydała hasło do generalnego i nieograniczonego strajku na powyższy dzień.

W obliczu powyższego hasła z strony Force-Ouvriere, nasza Federacja Górnicza, poczuwając się do obowiązków w odniesieniu się do swych członków, wydała specjalny okólnik który został wysłany każdemu członkowi, podając aktualną sytuację w górnictwie z załączonym biuletynem referendum, w celu wypowiedzenia się każdego członka, za czy przeciw strajkowi.

Po otrzymaniu około 75 proc. odpowiedzi od członków, Krajowa Federacja Górników, odbyła swe posiedzenie w dniu 7 grudnia roku 1952 w Paryżu, i wydała następujący komunikat.

Po zbadaniu położenia ogólnego, stwierdzono że w kilka zagłębiach nastąpiły objawy bezrobocia, spowodowane niekorzystną koniunkturą gospodarczą. Biorąc także pod uwagę wszelkie trudności obecne wskutek których cierpi warstwa robotnicza, nie godzą jedynie w górników, ale dotykają całości robotników, i że byłoby wielce niesprawiedliwym, aby korporacja górnicza sama znosiła przykrości zatargu.

Po przyjęciu do wiadomości rezultatów bezpośredniego referendum wśród wszystkich członków, łączących do Federacji górników i zanotowawszy, że ponad 95 proc. zsyndykowanych jest przeciwnym nieograniczonemu strajkowi generalnemu w kopalniach z powodu obecnych okoliczności gospodarczych.

Z powyższych przyczyn Federacja Górnicza C.F.T.C., oświadcza jednogłośnie, iż nie przyłącza się do strajku, zalecanego przez Force-Ouvriere. Federacja nasza biorąc jednak pod uwagę, że warstwa robotnicza jest znudzona oczekiwaniem na poprawę swoich warunków bytu i że jest potrzebnym ostrzec poważnie rząd, którego polityka zarobków i cen jest daleka od dania zadowolenia, zwróciła się do biura konfederalnego by poszukiwać z innymi konfederacjami Krajowymi i na płaszczyźnie międzyzawodowej, wszystkich pożytecznych sposobów akcji dla osiągnięcia spełnienia żądań warstwy robotniczej. W powyższym tylko będzie możliwe zwycięstwo.

Wyniki tego strajku są wam znane bez potrzeby dodatkowych komentarzy.

Pomoc dla strajkujących;

Poraz pierwszy, górnicy otrzymali swą dodatnią pomoc z nowoanej Kasy Oporu z dnia 1-go stycznia roku 1952. Wszyscy nasi koledzy szybu 5-go i 2-go obwodu Courrieres oraz kopalni Agache z obwodu Valenciennes, zapoznali się z dobroczynnością podobnej kasy oporu.

Podajemy niniejsze w celu wykarania Wam drodzy koledzy że istniejące obawy, iż syndykalizm chrześcijański pomimo powołania kasy oporu i pobierania wysokich składek członkowskich nigdy nie będzie wypłacała żadnych zapomóg w razie strajku. Dzis górniczy z C.F.T.C. są ubożniejsi w podobnych wypadkach.

WYBORY DO KOMISYJ MIESZANYCH W GÓRNICTWIE

W dniach 12 i 14-go marca br. personel kopalniany był powołany do odnowienia Komisji Parcytowych. Tak jak w każdej razowej konsultacji zawodowej, nasi koledzy bardzo mało interesują się podobnymi wyborami. Przypuszcza to iż naprawdę wszystko idzie po ręce górnikowi? Przypuszcza to także iż górnicy czują się zadowoleni na swych stanowiskach codziennej pracy?

Napewno można powiedzieć iż mogłoby być lepiej, lecz ażeby niniejsze uzyskać, spada wtenczas obowiązek na każdego pracownika spełnienia swego zadania w dniu poszczególnych głosowań.

Każdemu było wiadomem iż komisje parcytowe mają za zadanie czuwać nad wykonywaniem Statutu Górniczego - badania wszelkich zażaleń robotników--dotyczących przyjęcia do pracy, zwolnienie oraz sakeji dyscyplinarnych--uregulowanie w miarę możliwości ogólnych oraz indywidualnych sporów różnego rodzaju, dotyczących robotników.

Ten rzut oka na obowiązki i zadania tych komisji, mówi samo przedsię, jaka ważną rolę mogą odgrywać przedstawiciele wszystkich organizacji zawodowych.

Porycja z wyniku głosowania z 12 i 14-go marca dla C.F.T.C. się nie zmija, pozostaje ta sama co w roku 1949. Natomiast Force-Ouvriere traci poważny odsetek głosów (otrzymała przeciętność głosów 14,7% zamiast 17,8% w roku 1949)

Zadaniem naszym jest poleprzać swe lokate w każdym głosowaniu zawodowym. Dlatego prosimy naszych kolegów o pomyśleniu nad tym w przyszłości.

SPRAWA EMERYTUR GÓRNICZYCH.

Sprawa naszych pensjonowanych, to znaczy starców, wdów i inwalidów z Narodowej Kasy Górniczej, jest nadal dość nie jasna

W tym celu Federacja Górnicza C.F.T.C. wyraziła niejednokrotnie swe niezadowolenie z powodu niedostatecznych rent górniczych. Przypominając Radzie Ministrów iż przyznana 10 proc. podwyżka rent z września roku 1952 nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy i krzywdzi w bezwzględny sposób starych górników, wdowy i inwalidów.

Pragnąc ażeby warunki ich życia mogły więcej odpowiadać sile nabywczej z powodu ustawicznych zmian w stopie życiowej, przedłożyliśmy w Parlamencie, nowy sposób finansowania w ubezpieczeniu górniczym. Naprzykład narozenia oddzielnego oprocentowania od tony nabytego węgla przez dużych

nabywów, powyższe umożliwiłoby Narodowej Kasie Górniczej wyrównać niedobór kasowy, spowodu iż stan zatrudnionych w kopalniach się ustawicznie zmniejsza kurcząc tym samym wpływy pieniężne, i które z tych przyczyn ma coraz większe trudności z zadawalnianiem wszystkich potrzeb? Tym samym staje się także jednym z powodów uniemożliwiających podwyższenia pensyj górniczych w stosunku do wzrostu zarobków.

Zaproponowany przez nas projekt pozwoliłby podwyższyć wszystkie świadczenia rentowe dla wszystkich emerytowanych.

Akcja nasza jest prowadzona nadal w tym kierunku, z żądaniem przyspieszenia uchwały dodatniej podwyżki rent. Natomiast nie możemy być zgodni z pewnymi uchwałami zawierającymi propozycje sąsiednich organizacji zawodowych, które szukają uzdrowienia w ubezpieczeniu rentowym w górnictwie przez zniesienia otrzymanej dogodności dla czynnych w roku 1947 z zwanego " Allocation Speciale "

Powyższe pokusy wydały już swój owoc (w ostatniej podwyżce rent, ta kategoria nie otrzymała żadnej podwyżki) na które nie omieszkaliśmy natychmiast energicznie zaprotestować.

Emerytury górnicze bez różnicy wieku.

Od dwóch lat po złożeniu w Zgromadzeniu Narodowym projektu ustawy, w celu przyznania renty starości bez różnicy wieku dla wszystkich górników którzy posiadają 20 lat pracy podziemię, i 10 lat na powierzchni.

Niestety niniejszy dekret nie został jeszcze zatwierdony, pomimo wymagań chwili, gdyż dzisiaj węgiel składa się na hałdy. Powyższą sprawę nie omieszkamy poruszyć w odpowiedniej chwili u czynników zainteresowanych.

W każdym bądź razie uważamy iż stopniowo przybliżamy się do realizacji tego wniosku, przez zwalnianie na emeryturę wszystkich górników z wiekiem 50 lat życia z chwilą gdy posiadają 30 lat pracy w górnictwie. Uważamy iż ta inicjatywa zostanie z zadowoleniem przyjęta przez ogół naszych górników tymbardziej że powyższe było żądane od szeregu lat, ażeby został skrócony wiek pracy w górnictwie.

GROZBA BEZROBOCIA W GORNICTWIE.

Korporacja górnicza jest bardzo zatrwożona, i żyje dziś w pewnej niepewności powodu wiszącej gróźby bezrobocia w górnictwie z przyczyn poważnych stoków węglowych.

W prawdzie nie można jeszcze aktualnie potwierdzić

.../...

czy będzie bezrobocie, lub nie, czy uda się zazegnać niniejsze widmo.

Nasza organizacja czyni wszelkie wysiłki, ażeby uniknąć w naszym zagrobie Nord i Pas-de-Calais widma z roku 1933-35 w tym celu przesyłała w Głównej Dyrekcji Douai wniosek o rozpaczenia możliwości spowodu przypadających w tym roku świąt tak jak 1-go maja w piątek, 14-go lipca w wtorek, Sw. Barbary w piątek, Boże-Narodzenie w piątek, oraz Nowy Rok także w piątek, ażeby zostały ogłoszone pomiędzy dniem świątecznym a roboczym pomosty.

W tym celu zalecamy na wszelki wypadek wszystkim górnikom by pozostawili sobie kilka dni urlopów z starszeństwa, z okresem urlopów płatnych oraz 5 dni pomostów, spodziewamy się uniknąć dłuższego bezrobocia gdyby naprzykład powyższe miało mieć miejsce.

Nasza Federacja Górnicza C.F.T.C. prowadzić będzie nadal swą akcję w celu otrzymania powrotu do 40-to godz. tygodnia pracy w górnictwie.

KASA OPORU I OBRONY ZAWODOWEJ.

Pozostającą pamiętą datą w historii syndykalizmu chrześcijańskiego, to dzień 1 stycznia roku 1952. W tym to właśnie roku nasz syndykalizm odważył się na reformę syndykalną we Francji, a sposób poszczególnych krajów Zachodnich, w tej dacie została powołana przy syndykalizmie C.F.T.C. KASA OPORU na rzecz strajkujących górników.

Na samym wstępie tej reformy syndykalnej, poważna część korporacji górniczej nie bardzo rozumiała znaczenia odnowy naszego syndykalizmu, a to się rozumie, spowodu iż była zwykła poczawszy od samego zapoczątkowania syndykalizmu we Francji do płacenia emerytalnych składek które ograniczały się tylko do skromnej obrony zawodowej, a potem nic więcej. Lecz doświadczenia przeżytych lat, a przedewszystkim poszczególnie wywoływane konflikty strajkowe które nie posiadały nic wspólnego z interesami szerokich warstw pracujących.

Te właśnie występki podyktowały organizację C.F.T.C. która jest i będzie najbliższą pomocą każdego pracownika i jego rodzin, odważyła się jako pierwsza na ryzyko wymagania w obliczu istniejących 3 organizacji zawodowych, zalegać wyższych opłat miesięcznych od swych członków.

Dziś jesteśmy w stanie podać, iż ta inicjatywa nie tylko że nie osłabiła syndykalizmu chrześcijańskiego w porównaniu do roku 1951, lecz odwrotnie, potwierdziła słuszność

podjętej reformy syndykalnej na rzecz świata pracy, ażeby uniknąć smutnych dni z roku 1948.

W tym też celu, zadaniem każdego działacza oraz wszystkich zarządów Sekcji Polskich, jest ażeby w swym otoczeniu, oraz w spotykaniu się z pracownikiem, przeprowadzali dyskusje na temat silnego syndykalizmu, uświadamiać ich, iż każdy pracownik powinien być zorganizowany nie tylko zawodowo, lecz także ubezpieczony w razie strajku, wtenczas nie tylko będzie łatwiej otrzymać słuszne rewindykacje robotnicze, lecz i także pożądaną sprawiedliwość społeczną.

JEDNOSC AKCJI Z C.G.T.

Bardzo dużo mówi się o jedności akcji z organizacją C.G.T. Nie jedni rozumieją, iż gdy tylko wszystkie syndykaty złączą się w spólnej akcji rewindykacyjnej to wtenczas nie będzie żadnej wątpliwości iż żądania robotnicze, będą zrozumiałe i przychylnie załatwione.

Jesli dziś ktokolwiek uważa powyższe lekarstwo, jako jedyny środek uleczenia, to ogromnie się myli, i jako dowód pragniemy w kilku zdaniach wykazać przyczyny niemożności dogadania się z C.G.T. w celu utworzenia wspólnego kartelu na rzecz klasy robotniczej.

Po kilkakrotnych zabiegach z strony C.F.T.C. w celu dojścia do ugody miedzysyndykalnej dla dobra mas pracujących, nie było możliwości dogadać się z Centralą C.G.T. oraz zjednać się w akcji czysto zawodowej. Powód iż niniejsza Centrala bierze za koncepcje " Obrona interesów pracowniczych a polityka to jest jedno i to samo " Co odwrotnie dla nas " Obrona spraw robotniczych nie zwie się polityką tylko syndykalizmem "

W powyższym stanie rzeczy jest warto podkreślić iż " Wspólna akcja jest dla C.G.T. jedynie środkiem do zapewnienia sobie panowania nad klasą robotniczą."

Nie zapominajmy także o tym jak pojmuje C.G.T. jedność działania. Ostatnio Auguste Lecoeur wygłosił w Noeux-les-Mines, przemówienie na otwarciu Domu Ludowego w którym wyjaśnił jak komuniści pojmują " Jedność Działania " na gruncie syndykalnym. Cytujemy.

" Syndykaty Force-Ouvriere--C.F.T.C. były organizacjami rozbijaćkimi w służbie burżuazji kapitalistycznej, Kierownicy C.G.T. źle stawiają spraw " Jedność Bład pochodzi z oportunistycznego stanowiska C.G.T. w stosunku do syndykatów Force-Ouvriere i C.F.T.C. Stanowisko to najlepiej charakteryzuje

klisza, która się ukazuje każdego tygodnia w naszych piśmiech
Klisza ta przedstawia trzech robotników, na piersiach których
można czytać C.G.T. -- C.F.T.C. -- F.O. To właśnie jest karyk-
aturą prawdy...C.G.T. chce doprowadzić do zakończenia robotni-
czego rozbitcia -- A do tego potrzeba jest jedna jedyna organi-
zacja syndykalna. Byłoby okłamywaniem klasy robotniczej,
gdyby się pozwalało sądzić, że "Jedność" polega na istnieniu
3 syndykatów, podających sobie rękę. Takie stanowisko nasuwa-
łoby członkom z C.G.T. wrażenie, że Force-Ouvriere czy C.F.T.
C. są takimi samymi syndykatami robotniczymi jak C.G.T.

W takim pojęciu pragną kierownicy C.G.T. pod kierowni-
ctwem polityków komunistycznych, zamknąć usta wszystkim syndy-
kalistom.

Dlatego właśnie "Jedność działania z C.G.T. jest
niemożliwa, a odpowiedzialność jednak za ten stan rzeczy wobec
pracowników musi wiać się na siebie wyłącznie C.G.T.

Dlatego drodzy koledzy, nie może dojść do wspólnej
akcji, a to spowoduje iż od szeregu lat C.G.T. przyniosła dość
złego dla syndykalizmu oraz świata pracy.

PRACA DELEGATA BEZPIECZENSTWA ;

Z dużym zadowoleniem przyjęliśmy
do wiadomości w dniu 18 kwietnia roku 1952, iż w wyborach na
delegatów bezpieczeństwa w górnictwie, członek naszej Federacji
kolega Bernard Ambrozy, został wybranym delegatem na szybie I4-
ki Lens.

Mija oczywiście rok, gdy podjął swą pracę delegata na
niniejszym odcinku. Nie brakło w prawdzie z strony elementów
C.G.T-owskich różnie podejmowanych akcji nastrożania naszego
kolegi. Lecz Ambrozy świadomy swego nowego zadania, śmiało i
odwaznie wziął się do pracy, nie zadawając się tylko skład-
aniem codziennego raportu? Lecz ustawicznie zabiegał u inżyniera
swego szybu, w celu przeprowadzenia skutecznej walki z pyłem
który zagraża coraz więcej zdrowiu górniczemu. Dziś wszystkie
chodniki podziemne, pokłady węglowe są zwilżane wodą. Łaznia
została w całości odnowiona, lamownia całkowicie obielona i.t.p.

Tak jak mówią górniczy szybu I4-go. Ze naprawdę od
dnia 18 kwietnia roku 1952, zaszły poważne zmiany na naszym
szybie. Powyższe świadczy dość dobitnie iż delegat C.F.T.C.
spełnia swój mandat delegata bezpieczeństwa dla kolegów górników

Dlatego drodzy koledzy, każde następujące wybory
powinno wykazać nowe okazywe postawy na tych odcinkach.

INICJATYWY SEKCJI GODNE NAŚLIADOWAN;

Nieraz już podkreślaliśmy na naszych kongresach, o skuteczności podjętych inicjatyw w naszych sekcjach, w celu przyjsia z dodatnią pomocą swym członkom w razie potrzeby.

Niejedne sekcje powołały w tym celu, kasy pośmiertne, kasy samopomocy. Drugie z braku tychże, przeprowadzają każdej wypłaty zbiórki przy szybkiej konieczności w celu przyjsia z pomocą rodzinie w której ma światuże od dłuższego czasu powodu choroby.

Niejednokrotnie poszczególne zarządy Sekcji, wyrażały swe obawy, iż przeprowadzane podobne zbiórki, nie przynoszą pożądaných wyników.

W powyższym celu, pragniemy podać za wzór Polska Sekcje Sallaumines oraz Mericourt-Maroc. Pierwsza wymieniona, wypłaciła w okresie roku 1952 swym chorym członkom sume ponad 70 tysięcy fr. Druga ponad 100 tysięcy Franków. Oto cyfry które mówią same za siebie. Czy mogą istnieć jeszcze jakie wątpliwości w nieskuteczność przeprowadzanych zbiórek dla chorych członków, pomimo posiadania niniejszych danych? Czy to co zostało przeprowadzone przez Sekcje Sallaumines i Mericourt-Maroc nie może być także przeprowadzone we wszystkich miejscowościach?

Napewno iż przy dobrej woli przysłużenia się tak dobrej sprawie jaką jest "Solidarność Robotnicza" Pozwoli w najbliższej przyszłości wszystkim Sekcją podjąć inicjatywy dla potrzebujących pomocy.

NASZA PRASA SYNDYKALNA;

Prasa syndykalna, to poważna broń w ręku każdego pracownika. Przez czytanie prasy syndykalnej, klasa robotnicza zapoznaje się z prowadzoną akcją syndykalną, jak i przysługującymi jej prawami socjalnymi itp.

Pracownik czynny, pensjonowany, wdowa lub inwalida, nie czytający prasy syndykalnej, będą stale mylnie poinformowani

W tym też celu, ażeby rzesze społeczeństwa pracującego miały możliwość dowiedzieć się o swych prawach, została powołana do dyspozycji prasa syndykalna.

Dziś nasi członkowie otrzymują "l'Echo des Mines" pod opaską dwa razy w miesiącu. Lecz niestety, pozostali na uboczu nasi członkowie pensjonowani, wdowy i inwalidzi, którzy

także powinni być czytelnikami prasy syndykalnej, Bowiem i " l'Echo des Mines " jest także przeznaczone dla nich.

Dlatego zadaniem każdej Sekcji jest, ażeby niezawodnie zamawiali dodatkowe n° naszego organu syndykalnego, i rozprzedania je pomiędzy swych członków pensjonowanych, lub podnieść abonament roczny który wynosi 310 franków na zagłębie Nord i Pas-de-Calais.

Nie zapominajcie, iż organ syndykalny w ognisku domowym, to jakby małe posiedzenie syndykalne w celu przedyskutowania takiego lub innego artykułu.

Nie zapominajcie także, iż przez doręczenie " l'Echo des Mines " koledze, znajomemu lub sąsiadowi, przyczynicie się do zdobycia nowego członka dla waszej Sekcji.

Nie zapominajcie także, iż akcja werbunkowa rozpoczyna się od prasy syndykalnej, bo jedynie wtenczas przekonacie kolegę jeśli ten kolega zapozna się z akcją jaką prowadzi syndykalizm Chrześcijański na rzecz świata pracy.

NASZE DYZURY SYNDYKALNE.

Sekcje Polskie a wszerególności członkowie, posiadają możliwość stwierdzić w dniach przyjęć ileż to członków przybywa do Sekretariatu Polskiej Federacji w celu zasięgnięcia różnych informacji syndykalnych, oraz składając prośby o podjęcia interwencji u odnośnych czynników.

Nasi koledzy, zdali sobie napewno sprawę, ile to pracy wymaga się od Waszych sekretarzy dyżurnych w ich codziennej akcji syndykalnej.

Nie pragniemy niniejszem skarżyć się, lecz odwrotnie pozuwamy się do obowiązku wspomnieć tylko bez szukania jakiegokolwiek uznania w naszej nie wciąż dobrze zrozumianej pracy na drodze bronięcia słusznych postulatów robotniczych.

Jako dowód podajemy na przykład ostatnie wysłanie teczek Knappschaftowych do Narodowej Kasy Gorniczej, począwszy od I grudnia 1952 roku do I-go kwietnia 1953, podczas którego zostało wysłanych ponad 1.000 teczek, tak samo jak i ogromna ilość pism do poszczególnych instytucji, nie licząc już osobistych podejmowanych interwencji w odnośnych kasach chorych, Dyrekcji, Unii Regionalnej itp.

Swiadczy to wszystko, iż dyżury syndykalne są konieczną potrzebą dla usług członków którzy wypełniają swoją powinność składając swe bolączki, których niestety jest bardzo dużo.

Sekretariat Polskiej Federacji, pozostaje nadal tym łącznikiem między swymi członkami, który ma jedyny cel, to służyć Polskiej warsztwie zarobkującej.

DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEJ FEDERACJI GÓRNIKÓW

KNAPPSCHAFT.

Omawiając działalność naszej Federacji, trudno nam rozpocząć od innej sprawy, niż od Knappschaftu.

Istotnie, ten wrzód polskiej emigracji z Westfalii, jeszcze nie pekł? Coprawda, sprawa poszła naprzód o tyle, że dzisiaj Caisse Autonome już przystąpiła do likwidowania teczek tych górników co podpadają pod konwencję Francusko-niemiecką.

Z końcem 1952 roku, przystąpiliśmy też do wysyłania podań o przyznanie pensji za lata przepracowane w Niemczech przez naszych starców. Podania te nie są skompletowane, bowiem nie zostało jeszcze ostatecznie uzgodnione, kto będzie z konwencji korzystał. Na pisma od Dyrektora Caisse Autonome wysyłamy jednak te podania, ażeby zabezpieczyć naszym starcom wcześniejsze korzystanie z ich praw; bowiem, prawa do pensji górniczej rozpoczynają się zawsze od dnia złożenia podania, nawet nie kompletnego.

Na odcinku Knappschaftu nie uzyskaliśmy dotychczas pełnego sukcesu, bo wbrew naszym żądaniom, by do konwencji mieli prawo nasi starcy, jako Polacy, urzędy likwidacyjne będą od zainteresowanych wymagać zaświadczenia uchodźcy, przynajmniej w obecnym stanie likwidowania tej sprawy.

Lecz w podtrzymywaniu stanowiska, by z konwencji korzystali starcy jako Polacy, byliśmy w ub. roku sami. Inna organizacja, mianująca się również wolną i niezależną ogranicza się nadal do publikowania " swego zwycięstwa " z tytułu możliwości korzystania z konwencji za wykazaniem się, że zainteresowany jest uchodźcą. Jej sekretarz generalny dla spraw polskich zas wysłał się, by wzmówić w społeczeństwo, że tylko on stara się o załatwienie tej sprawy. W tym celu też wykorzystuje swoją prasę zawodową, by przekreślać fakty i sobie przypisywać całą akcję.

Prawo do korzystania z konwencji jako uchodźcy, okazuje się w praktyce jako wielce krzywdzące dla poważnej części pokrzywdzonych. Pismo Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 25 Lutego 1953, wyjaśnia bowiem, że " wdowy nie mogą mieć innych praw jak te, które wywodzą się z praw ich mężów, należy więc brać pod uwagę narodowość męża lub jego prawa z tytułu uchodźcy w chwili zgonu, by określić czy wdowa będzie mogła się ubiegać o korzystanie z konwencji ".

W obecnym stanie więc sprawy, z konwencji Francusko-niemieckiej nie mogłyby korzystać wdowy po knappschaftowcach, którzy przed śmiercią nie posiadali tytułu uchodźcy. Takich praktycznie niema we Francji.

Według pisma z Ministerstwa Spraw Zagranicznych,
.../...

data nabycia obywatelstwa francuskiego lub zaświadczenia uchodźcy nie powinno sprawiać trudności przy likwidowaniu podań, czyli że Caisse Autonome będzie przyjmowała wszystkie podania i zaświadczenia obywatelstwa lub uchodźcy bez względu na datę wystawienia.

Zresztą, od knappschaftowców, którzy już przekazali swoje dokumenty knappschaftowe do Caisse Autonome; Kasa ta zarząda wkrótce takie zaświadczenie.

Wychodzimy jednak z założenia, że z konwencji powinni korzystać wszyscy, a więc tak starcy jak i wdowy po starcach, które najbardziej są pokrzywdzone. Dlatego też w dalszym ciągu interweniujemy w ministerstwach i w Caisse Autonome. Jeśli piszemy jak najmniej o tych interwencjach i ich skutkach w prasie, to wyłącznie dlatego, by nie szkodzić samym poszkodowanym. Niestety, zbyt dużo szumu dokoła tej sprawy robią ludzie z Force Ouvrière, co ma ten skutek, że wysłannicy z Konsulatu już się kręcą wśród starców i zapytują czy nie podpisali deklaracji uchodźcy. Wiadomo przecież, że Konsulat wypłaca pewne zasiłki tym starcom, którzy nie mają pełnych praw do pensji francuskich. Wiadomo zaś, że z chwili kiedy Konsulat dowie się, że taki starzec podpisał ową deklarację, to wstrzyma mu ten zasiłek i starzec pozostanie na bruku.

Dlatego też nie radziliśmy tym starcom, by samowolnie podpisywali deklaracje uchodźcy, dopóki nie będą mieli absolutnej pewności, że każde zaświadczenie będzie przez urząd w Bochum honorowane.

Bądź co bądź, sprawa Knappschaftu wchodzi powoli na realne drogi i mamy nadzieję, że już w b. roku, pewna część knappschaftowców skorzysta z swoich praw.

W miarę, jak sprawa będzie się układała, będziemy stopniowo informowali naszych starców.

MEDAL PRACY.

W tej sprawie niestety nie uzyskaliśmy jeszcze zadośćuczynienia. Medal Pracy jest nadal przyznawany wyłącznie obywatelom francuskim z pominięciem górników polskiego.

Tymczasem, u ub. r. zanotowaliśmy nową ilość Polaków odchodzących na pensje, po przepracowaniu 30 lat w kopalniach francuskich. w roku b. liczba ta wzrasta jeszcze bardziej.

Na kongresie a Ales powróciliśmy znowu do tej sprawy. W międzyczasie interweniowaliśmy u deputowanych francuskich oraz w Dyrekcji Kopalń lecz dotychczas bezkutecznie.

Należy jednak podkreślić tutaj, że opóźnienie

załatwienia naszych praw spowodowane jest przez tych, co tronią od zrzeszania się w organizacji syndykalnej. Podobnie jak na odcinku ogólnym, gdzie szybkie zlikwidowanie postulatów górniczych zależne jest od siły organizacji, tak samo na odcinku spraw polskich władze zwlekają z nadaniem naszym pensjonowanym praw do Medalu Pracy, bowiem zdają sobie sprawę z tego, że spora liczba Polaków tkwi w biernocie stroniec od syndykatów.

Lecz i w sprawie Medalu Pracy--musimy to podkreślić jesteśmy sami. Force Ouvriere czeka, nato, by w chwili nadania mogła swoim zwyczajem powiedzieć, że właśnie F.O. wywalczyła dla Polaków Medal Pracy.

SZKOLENIE KADR SYNDYKALNYCH.

Zapoczątkowane w roku 1951 sesje szkoleniowe dla polskich kadr syndykalnych rozwijają się pocieszająco. W roku 1952 mieliśmy 17 uczestników tygodniowych na kursie we Fruges.

Trzecia tygodniowa sesja w roku 1953 odbędzie się w dniach od 1 do 8 sierpnia w Pas-de-Calais. Warunki i miejsce podamy w odpowiedniej chwili.

Podkreślamy tutaj jeszcze znaczenie tych kursów. Byłoby wskazane, ażeby każda sekcja polska mogła wydelegować chociażby po jednym uczestniku. Skorzysta na tym kursista, skorzysta na tym również i sekcja, bowiem tematy kursu są odpowiednio dostosowane, ażeby każdy czynny działacz syndykalny mógł uzupełnić swoją wiedzę z różnych dziedzin ekonomicznych, i społecznych.

Ewentualni kandydaci niech już teraz podejmą kroki, by zapewnić sobie udział w III-ciej sesji polskiej. Obowiązkiem zarządów sekcji jest rozposzechnić dane kursy wśród swoich członków.

Zimowe kursy syndykalne.

W październiku ub.r. zapoczątkowaliśmy zimowe wieczory dyskusyjne dla naszych syndykalistów. Miały one miejsce raz w tygodniu w Lens i Bruay. Jak na początek kursy wypadły dobrze. Należy sobie jednak życzyć, ażeby w przyszłą zimę, większa ilość kolegów znalazła dwie godziny czasu na tydzień i poświęcić je na przestudiowanie aktualnych zagadnień syndykalnych.

Klasie robotniczej brak jest odpowiednich przywódców i przewodników. Wspólnie dyskuje i omawianie tematów, związanych z naszym życiem górniczym skłonne są nadać akcji syndykalnej nowego rozmachu i przyczynić się do wspólnego uzupełnienia naszej wiedzy.

Dlatego też, wzywamy zarządy sekcji polskich, by w

przyszłą zimę rozpropagowały te wieczory dyskusyjne wśród swoich członków, a członkowie zarządów powinni poczuwać się do obowiązku uczestniczenia w tych dyskusjach.

NASZE MIEJSCE W SYNDYKACIE.

CFTC daje te same prawa członkom cudzoziemcom, jakie daje Francuzom. Z praw tych mamy obowiązek korzystać. Prawa te znaczą, że Polacy na równi z Francuzami powinni brać żywy udział w życiu swego syndykatu, nie tylko przez opłacanie regularnej składki lecz również przez podejmowanie odpowiedzialności organizacyjnych. Nasi syndykaliści winni docierać do wszelkich komórek organizacyjnych, czy to na planie szybu, grupy, czy też na planie zagłębia a nawet na planie narodowym.

W tym celu należy brać udział we wszystkich kongresach konferencjach, zebraniach obwodowych lub zagłogowych. Są grupy, w których współdziałanie sekcji polskich z francuskimi jest bardzo ściśle, są natomiast inne grupy, w których to współdziałanie jest bardzo małe lub nawet nie istnieje.

Udział Polaków w górnictwie francuskim jest poważny. Polacy też przy dobrej organizacji mogą wyryć swój znaczek na kształtowanie się życia syndykalnego, szczególnie w naszym zagłębiu. Dlatego też winniśmy wnikać do zarządów federacji grupowych i innych komórek. Jeżeli działacze sekcji polskich nie są zapraszani na takie posiedzenia, to winni wymagać, by ich sekcje miały również dostęp na zebrania federacji grupowych i tym samym oddziaływać na akcje danej federacji.

KASA OPORU.

Minało już blisko półtora roku od pamiętnej daty wprowadzenia w życie Kasy Oporu. Wbrew przepowiedniom pewnych elementów, Kasa Oporu rozwija się pomyślnie i począwszy od 1 stycznia 1953 jest ona w stanie wywiązać się z zobowiązań zawartych w Regulaminie czyli, że w razie strajku, syndykat będzie wypłacał przewidziane regulaminem zasiłki, bez względu na okres trwania strajku. Było to możliwe, dzięki solidarności jaka wiąże i cechuje syndykalizm chrześcijański. Istotnie, od stycznia br. Belgowie, którzy posiadają taką kasę oporu od szeregu lat, zgodzili się zasekurować górników CFTC na wypadek trudności finansowych.

Jednakże, i to musimy szczerze powiedzieć, sekcje polskie w wielu wypadkach nie dotrzymały kroku sekcjom francuskim. O ile w chwili obecnej, stan liczbowy sekcji francuskich dorównał stanowi z roku 1951, a więc przed wejściem w życie Kasy Oporu, o ile wielu z tych sekcji przekroczyło już poważnie ten stan; to niestety na odcinku polskim pozostały jeszcze luki do zapełnienia.

Gdyż porównamy nasze efektywy z przed daty wprowadzenia Kasy Oporu, to niestety stwierdzamy braki, które bądź

co bądź będziemy musieli się starać wyrównać, jeżeli nie chcemy stracić dotychczasowej pozycji Polskiej Federacji Górniczej.

Członkowie zarządów sekcji ubolewają, że stracili członków przez Kasę Oporu. Lecz gdybyśmy stwierdzili, ile naszych rodaków wstąpiło do sekcji francuskich, od chwili powołania Kasy Oporu; to przekonaliśmy się, że stan naszej federacji nie tylko by się nie zmniejszył, lecz przeciwnie, wzrosłby jeszcze w porównaniu do roku 1951.

Czemu należy to przypisać? Sądziimy, że wielu z naszych kolegów nie nabrało jeszcze przekonania do kasy oporu i nie działa w kierunku przyciągnięcia tych, co nie wierze, bo nie chcą wierzyć w odbudowę silnego syndykalizmu. Fakty jednak mówią za siebie. Nasi koledzy Francuzi, którzy jak wspominałem na wstępie, utrzymują dobrze i podnoszą swój stan liczebny, podchodzą do naszych byłych członków i wciągają ich na listy sekcji francuskich.

Powinniśmy to wspólnie przemyśleć i wyciągnąć narzucające się wnioski... Polacy powinni należeć do sekcji polskich bo tylko tą drogą zdołamy wykazać czynnikom międzynarodowym naszą spójność, i dążenia do wyrównania różnic jakie jeszcze istnieją w stosunku do emigracji. Jeżeli więc Francuzi zdolni są przekonać o konieczności przystąpienia do Kasy Oporu naszych rodaków, to nie większe trudności powinni spotykać nasze zarządy.

Byłoby dobrze, ażeby zarządy sekcji polskich odbyły posiedzenia i podjęły akcje zrzeszania się Polaków w sekcjach polskich.

A TERAZ DO PRACY.

Kończymy tutaj nasz coroczny przegląd akcji syndykalnej. Nie twierdzimy, że jest dobrze, że wszystko zostało zrobione. Kongres dzisiejszy ma wyciągnąć wnioski z tej akcji i w braterskiej dyskusji wypowiedzieć trudności na jakie napotykają nasze sekcje w działalności i nakreślić drogę, jaką iść powinna nasza federacja.

Miejsce jednak na uwadze znikome środki działania, jakimi dysponujemy na odcinku polskim. Nie zapominajcie również, że syndykalizm francuzki w ogóle walczy z przeciwnościami różnego rodzaju a w szczególności z siłami ukrytymi, które pod płaszczykiem "obronców klasy robotniczej" rozsadzają syndykalizm wewnątrz. CFTC wychodzi z tej walki bez strat i lecz osłabiona tą walką nie może wydać ze siebie owoców, jakich spodziewa się świat pracy.

Nie zapominajmy jednak, że dzień po dniu, miesiąc po miesiącu, rok po roku, hasło jej przeciera do coraz to szerszych warstw robotniczych. Przemysłowy szersze zdobycze robotnicze, które noszą wyjątkowo znaczący CFTC, chociażby tylko na przestrzeni ostatnich czterech lat.

Półroczna premia wyniku, Fundusz solidarności, Udostępnienie górnikowi posiadania własnego mieszkania, Kilkakrotne dostawianie zarobków, Podwyżka odszkodowania za opuszczone mieszkanie kopalniane, bezpłatny przewóz węgla... i wiele innych, może drobnych, lecz jakże mozolnie wywalczonych prawoto bilans ostatnich lat.

Uzyskaliśmy te wyniki przy znikomym poparciu rodziny górniczej, bo marksistowski narkotyk działał bez przerwy i niweczył niejedne projekty. I jeżeli zarejestrowaliśmy takie wyniki, w okresie, kiedy olbrzymia część zbankrutującej klasy robotniczej stroni od syndykalizmu, to łatwo sobie uprzytomnić jakie zdobycze moglibyśmy przeprowadzić przy szerszym poparciu tych stroniących górników.

I to właśnie powinno nas pobudzać do pracy... do pracy nad wyzwoleniem świata pracy z sideł wrogów klasy robotniczej którzy działają, na dwóch frontach. Ufni w celowość naszej doktryny, jej sprawiedliwego programu, powinnismy przecierać do zniechęconych, do niezorganizowanych, do tych, co tkwią jeszcze w złudnych oparach zgubnej propagandy i wprowadzać ich do szeregów syndykalizmu wolnego, wyzutego z błyskotliwych przesłanek marksistowskich.

Gdy rzucimy okiem na kraje, w których komunizm zajmuje tylko znikome miejsce, to z miejsca stwierdzić musimy że stopa życiowa klasy robotniczej jest o wiele wyższą od stopy życiowej krajów o wpływach komunistycznych. I, ażeby nie sięgać daleko, rzucmy okiem na Belgię lub Holandię, gdzie syndykalizm chrześcijański przoduje, a przekonamy się, że warunki są lepsze.

Dlatego też, program nasz musimy utrzymywać w naszym otoczeniu. Niech XIII-ty Kongres Polskiej Federacji Górników CFTC będzie nowym zrywem w walce ze złem, w walce z opieszałością, w walce z rezygnacją charakterów słabych.

Przyjmijmy na siebie indywidualny obowiązek sprowadzenia chociażby tylko jednego nowego członka do chrześcijańskiej rodziny górniczej. Spełnimy koleżeński obowiązek wobec braci robotniczej, wzmocnimy tysiącami szeregi prawdziwego syndykalizmu a sami odczujemy osobistą radość ze spełnionego obowiązku.

I jeżeli każdy na swym odcinku spełniłby ten braterski obowiązek, jeżeli każdy wprowadziłby jednego nowego członka do sekcji polskiej, to przyszły kongres nasz zanotuje wspaniałe zwycięstwo nad biernością i samonoddaniem. Koledzy niezrzeszeni czekają na nas. Idźmy do nich z ufnością i z wiarą w lepsze jutro, które z ich udziałem napewno wywalczymy dla nich i dla siebie.

Wysiłek ten nie jest ponad nasze siły

Do pracy więc nad zjednaniem klasy robotniczej dla syndykalizmu chrześcijańskiego i w pracy tej....

SZCZESC WAM BOZE

Lens, dnia 31 maja 1953.

